

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.



Przedpłata z przesyłką poczt.		bez przesyłki.		Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce	
Rocznie	Mk. 14.00	Rocznie	Mk. 11.00	Przed tekstem na 1 stronie	Mk. 2.00
Kwartalnie	Mk. 3.75	Kwartalnie	Mk. 3.00	Nekrologi wiersz garmont.	„ 1.00
Adres Redakcji i Administracji: Łowicz , Warsz. gub.				Reklamy i ogłosz w tekście	„ 50
Redakcja jest otwartą codziennie od 11—1, i od 5—6 po południu.				Rękopismów niezastreżonych redakcja nie zwraca.	

Ogłoszenia zwyczajne
Drobne ogłoszenia za wyraz
Numer pojedynczy 30 cent.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Łowiczu

Z polecenia Ministerjum Skarbu przyjmuje zapisy na 5 % pożyczkę wewnętrzną Państwa Polskiego.

Z dniem 1 Stycznia 1919 r. została otwarta

LECZNICA

Doktorów **A. Hillera i St. Stanisławskiego**

w **ŁOWICZU** ul. Glinki № 46 (dom przechodni Zduńska 27)

dla chorych przychodzących i stałych.

Wszelkie operacje chirurgiczne, choroby kobiece i akuszerja.

Pobyt dzienny w lecznicy od 15 Marek.

Godziny przyjęcia: dra Stanisławskiego—od 11 do 12 w południe.

dra Hillera—od 9 do 1 i od 3 do 7 wieczorem.

1296-0-0.

Kancelarja Notariusza

(Rejenta)

Jerzego Szeligowskiego

przeniesiona została z ulicy Mostowej 3, na Stary Rynek, wprost pompy (w Łowiczu.)

1291-1-1

WSKAZANA

PRZYSZŁOŚĆ.

Z rozpoczęciem się wojny minionej dla Polski wiał zawsze wiatr od strony Koalicji i dopiero po ciosie śmiertelnym, zadany przez te państwa potęgze krzyżackiej, naród polski rozpoczął życie polityczne istotnie samodzielne. Rozwój młodego organizmu państwa polskiego, oparty na państwach koalicji, dawał zawsze narodowi naszemu rękojmię, że organizm ten będzie się rozwijał prawidłowo i pójdzie drogą, którą kroczyły państwa zwycięskiego zachodu. Zbyt długie umizganie się naszych mężów stanu do państw centralnych oraz niezdecydowana ich polityka do rządów Lenina i Trockiego, jak niemniej kierunek polityczny, wytknięty przez jednostki znajdujące się obecnie u steru, sprawę polską tylko szachowały. Dopiero przyjazd Paderewskiego do Warszawy i upadek głośnego dziś gabinetu zmieni dotychczasową orientację rządu naszego i żywiej zainteresuje sprawą polską bacznie spoglądający na nas zachód. Polska za wszelką cenę musi stworzyć armję regularną i silną, która nietylko obroni nas od

HERMAN ZUDNIK

Fabryka Cykorji, Suszarnia i Palarnia.

ŁOWICZ—KORABKA.

Poleca znane ze swej dobroci:

Cykorję, Kawę Krajową i Żołędziową.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ Z ROZPORZĄDZENIA
MINISTRA ZOSTAŁY ODŁOŻONE NA CZAS
NIEOGRANICZONY.

nawały bolszewickiej i zabezpieczyć nasze granice wschodnie i zachodnie, ale jednocześnie nada rządowi polskiemu powagi w oczach własnego społeczeństwa i groźnych dzisiaj sąsiadów i z wiosną wyruszy w stronę Moskwy, aby zakreślić tam naszą granicę wschodnią.

Takie stanowcze i zdecydowane postawienie sprawy polskiej zbliży do nas koalicję, która popierać nas będzie finansowo i politycznie i zjedna nam decydujący jej głos na niedalokiej już konferencji pokojowej, gdzie pomiędzy innymi zapadną także decyzje i o wielkości Polski.

Z GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

9 stycznia r. b. upłynął termin zgłaszania przez grupy wyborców list kandydatów na posłów do Sejmu Ustawodawczego. List takich złożono ogółem 17, z których jedna, jako nieodpowiadająca wymaganiom przepisów Ordynacji Wyborczej, została odrzucona. Pozostałe listy w ilości 16 przyjęte zostały przez Główną Komisję, przyczem okazało się, że złożono następujące: P. P. S., grupy bezpartyjnych wyborców, narodowo bezpartyjnych, narodowo robotniczą, polskiego stronnictwa Indowego, Zjednoczenia Narodowego, Zjednoczonego Polskiego Stronnictwa Ludowego, Narodowo-Robotniczego Komitetu Wyborczego w Skierniewicach, Skierniewicko-Mieszczańską i 7 list rozmaitych ugrupowań żydowskich. Zatwierdzone listy w dniu 17 stycznia r. b. podane będą do publicznej wiadomości.

W sali posiedzeń tutejszego Sądu Okręgowego w dniu 10 stycznia r. b. odbył się Zjazd Przewodniczących miej-

scowych Komisji powiatu Łowickiego. Zebranie to odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Sądu Okręgowego, Fr. Głowackiego, przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej. Celem zebrania było poinformowanie się, co dotychczas zrobiły miejscowe Komisje i zaznajomienie zebranych o technice samego dnia wyborów, t. j. dnia 26 stycznia, aby wybory mogły się odbyć jaknajsprawniej i nie wywołały jakiegokolwiek protestu ze strony niezadowolonych wyborców, lub innej przychyni.

Po bardzo obszernym i szczegółowym referacie pana Przewodniczącego wywiązała się dyskusja, która dała możność wyjaśnienia zebranym wszelkich wątpliwości. Z poszczególnych przemówień można było odnieść wrażenie, że przygotowanie dnia wyborów rozwija się pomyślnie, co daje gwarancję, że wybory we wskazanym przez prawo terminie odbędą się bez żadnych przeszkód, tym bardziej, że stwierdzono ogólne zainteresowanie się ludności dniem wyborów i ich wynikiem.

Po zebraniu każdy z przewodniczących miejscowych Komisji otrzymał zaliczkę 200 marek na wynagrodzenie członków Komisji i inne koszty, związane z wyborami, jak również odpowiednią ilość kopert, które wręczane będą wyborcom, przy składaniu przez nich głosów. Zebrania Przewodniczących miejscowych Komisji w pozostałych powiatach odbyły się 11 stycznia w Sochaczewie, 13 stycznia w Skierniewicach i 14 stycznia w Rawie. Złożone przez 99 Komisji miejscowych, listy wyborców są rozpatrywane obecnie przez Główną Komisję Wyborczą i, w miarę zatwierdzenia, odsyłane są miejscowym Komisjom.

W ostatnich dniach ogłoszono jeszcze dekrety dodatkowe: 1) o karach za wszelkie przeciwdziałania przy wyborach i 2) o nadaniu praw wyborczych obywatelom, którzy powrócili do kraju po 5 grudnia 1918 r. Obywatele ci mają prawo zgłaszać się do dnia 20 stycznia do właściwych Komisji Wyborczych wraz z le-

gitymacją, wydaną przez naczelnika gminy wiejskiej lub miejskiej, względnie policji lub milicji.

Tekst tych dekretów podany będzie do powszechnej wiadomości, zaraz po ich otrzymaniu przez Komisję Główną.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk.

Piątek † Antoniego
Sobota Katedry św. Piotra w rz.
Niedziela Ferdynanda, Henryka
Poniedziałek Fabiana i Sebastjana
Wtorek Agnieszki
Sroda Wincentego i Anastazego
Czwartek Zaśl. N. M. P., Rajmunda

Wschód słońca o g. 7. 36, zachód o g. 3.45,
Długość dnia g. 7 m. 49 przybyło g. — m. 06

Z powodu wyborów do Sejmu numer dzisiejszy w większości poświęcamy sprawie wyborczej.

— **Z gimnazjum męskiego.** We wtorek dnia 21 stycznia o godz. 7 wieczorem, w sali gimnastycznej gimnazjum, Inspektor Naczelny do Spraw Harcerskich, p. T. Strumillo, wygłosi odczyt p. t. „*Harcerstwo wobec sprawy wychowania narodowego*“. Na odczyt ten proszeni są wszyscy, interesujący się sprawami naszej młodzieży skautowej.

— **Wybory do Rady Opiekuńczej.** W niedzielę 19 stycznia o godzinie 5-ej po południu, w sali przy biurze Rady Opiekuńczej powiatowej, odbędą się wybory do Zarządu Miejskiej Rady Opiekuńczej, wobec złożenia mandatów obecnego Zarządu. Wybory zostaną dokonane bez względu na ilość przybyłych osób.

18.

K. RYBACKI.

Księżanka Zocha.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Zochę to ja biorę na siebie, moja w tym głowa, ot co!

— Najlepiej by było u Onuferki, rzekł z kolei następny, sama się zajmie i nawet ochoty doda, bo do tańca aż się trzęsie.

Uradzono, aby w najbliższą sobotę urządzić zabawę i złożyć się po pięć złotych na piwo, wódkę i przekąski.

Nazajutrz w południe Stach udał się do Onuferki, prosząc, aby pozwoliła u siebie zrobić muzykę i zajęła się urządzeniem.

Zgodziła się chętnie, lecz, patrząc bawczo na Stacha, pogroziła mu palcem.

— Oj ty zbereźniku, wiem ja dlaczego ci się zachciało muzyki, chyba nie dla tego, żeby ze mną tańcować.

— O, już, już! wy zaraz wszystko musicie spenetrować. Człowiek młody, tak zabawić chce się, cóż w tym złego?

— Nie mnie brać na piewy. Wiem ja gdzie raki zimują.

I przybliżywszy się tyłem do Stacha— odwróciła ku niemu głowę i zaczęła go trącać łokciem:

— Zocha? co? przyznaj się.

— Nie gadalibyśta po próżnicy. No a choćby i Zocha, to co? brak mi czego? ulomek jestem. O jej, gdybym ino chciał, to nie jedna jeszcze ślachcianka by poleciała za mną. W wojsku, gdy byłem wistowym, to sama gieneralsza poklepała mnie po twarzy.

— No, nie strachaj się, ja tam po próżnicy pary z gęby nie puszczam i dziewuchę poproszę, a jakże, tylko się Stachu nie awanturuj zanadto, bo jak cię nieraz widzę, gdy rozmawiasz z Zochą, to ci źle z oczu patrzy.

— Ot, wy to zawsze macie ino romanse w głowie. Jeżeli z dziewuchą potańcuję trochę lub porozmawiam, toć przecie jej nie ubędzie.

— A juści, że nie ubędzie, tylko jeszcze przybyć może.

— No, już z wami, Onuferko, trudno się dogadać, wy i najtęższego chłopca zmożecie,

— Nie gadaj, nie gadaj! gdzie mnie tam starej.

— Ale na gębę.

— O, widzisz go, jaki przyścipny, z jajka jeszcze nie wylazł a już pieje!

No, ale co mam z wami robić, muszę się już wszystkiem zająć, bądź spokojny, tylko trzeba się spieszyć, żeby Janek nie przyjechał, bo by wam popsuł zabawę, nie pozwolił by Zośce.

— Nie ma strachu, w tym tygodniu nie wróci.

Stach pożegnał Onuferkę i udał się na wieś, by naradzić się z parobkami i zebrać składkę.

VII.

W sobotę już od południa leniwie szła robota, w oczekiwaniu spodziewanej zabawy. Dziewuchy szykowały sobie wstążki i kwiaty, oraz prasowały białe koszule z wyszywanymi rękawami—do staników. (d. c. n.)

— **Sprzedż znaczką na byłych żołnierzy jeńców** odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 19 stycznia. Nieszczęśliwych i potrzebujących wśród nich jest wielu, więc ofiarni mieszkańcy Łowicza poprą szlachetny wysilek Związku tych jeńców.

— **Broń myśliwska.** Przy rozbrajaniu Niemców w Łowiczu odebrano im znaczną ilość broni myśliwskiej. Broń ta prawdopodobnie dotychczas pozostaje w rękach tych, którzy ją odebrali. Jest to najwycześniejsze przywłaszczenie, które tolerowane być nie powinno, i od nieprawych posiadaczy należałoby ją odebrać bezwzględnie, ponieważ dostała się ona w ręce niepowołanych myśliwych, tępiących niemiłosiernie i tak nieliczną już zwierzynę.

— **List otwarty.** W numerze 2 Łowiczana z dnia 10 b. m. pomieszczono notatkę o „bolszewizmie“ na Księstwie, w której za usunięcie p. Borkenhagena, z dzierzawionego przezeń młyna w Kompinie, mieszkańców tej wsi posądzono o bolszewizm. W tej sprawie przesyłamy niniejsze wyjaśnienie i prosimy o pomieszczenie.

P. Borkenhagen był dzierzawcą dwóch młynów na Księstwie. Jeden z tych młynów jeszcze przed wojną p. Borkenhagen wydzierżawił od siebie p. Wyględowskiemu, którego podczas wojny powołano do wojska. Podczas nieobecności p. Wyględowskiego p. Borkenhagen korzystał z młyna w Kompinie i brał wygórowane ceny za mielenie, przekraczając wydane w tej sprawie przepisy obowiązujące. Z tego powodu Rada Gminna, zgodnie z ogłoszonymi w dniu 28 listopada 1918 r. przepisami, postanowiła p. Borkenhagena z młyna w Kompinie usunąć, a przywrócić prawego dzierzawcę p. Wyględowskiego, z warunkiem mielenia nadal po cenach obowiązujących i nie mielenia na „szmugiel“.

Kompina dnia 16 stycznia 1919 r.

Gospodarze wsi Kompina: F. Gajda, Kacper Majer, Ign. Tomala, Wl. Anyszka, St. Anyszko.

Przyp. Red. Pomieszczając nadesłany nam przez włościan Kompiny list w sprawie usunięcia p. Borkenhagena z młyna w Kompinie, oczekujemy wyjaśnienia w tej sprawie od pokrzywdzonego.

— **W sprawie lichwy żywnościowej.** Dnia 5 grudnia 1918 r. wydany został przez Naczelnika Państwa dekret o lichwie żywnościowej, mający na celu obronę ludności przed lichwą wojenną, utrudniającą jej otrzymanie niezbędnych ilości pożywienia, ciepła i dachu nad głową. Dekret ten został opublikowany w № 19 Dziennika Praw Państwa Polskiego z dnia 14 grudnia 1918 r. i treść jego jest ogólnie znana. W celu skutecznej walki z nadmiernym podwyższeniem cen na przedmioty pierwszej potrzeby, Urząd Publiczny w Łowiczu zwraca się do miejscowego społeczeństwa z prośbą, by o każdym wypadku sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby z nadmiernym zyskiem był rzeczowo informowany Urząd Publiczny, lub też Komisariat Policji Państwowej w Łowiczu. Jedynie przy współudziale społeczeństwa walka z lichwą żywnościową da pożądaną rezultat i winni zostaną ukarani.

Łowicz, dnia 10 stycznia 1919 r.

Prokurator, J. Smogorzewski.

— **Napad bandycki.** W nocy z dnia 13 na 14 b. m. o godzinie 1-ej w nocy do gospodarza Jakóba Dylika we wsi Soko-

łów gminy Kiernozia, kilku nieznanym mężczyznom zastukało do okna. Nocujący u Dylika znajomy gospodarz z Zychlina, wyrzwał przez okno i zobaczywszy ludzi nieznanym obudził Dylika, jednocześnie bandyci, podważwszy drzwi, wtargnęli do izby. Wszystkich domowników w liczbie 11 osób sterroryzowawszy, zagnali w jeden kąt i pod grozą mauzerów nie pozwolili się ruszyć. Syna Dylika, nocującego w stajni, przyprowadzili też do izby lecz ten, korzystając z zamętu, zdołał umknąć przez okno. Bandyci poczęli strzelać do Dylika i bili go po głowie łufami karabinów. Nocujący gospodarz z Zychlina broniąc Dylika został przez bandytów dotkliwie pobity i poraniony. Bandyci znęcając się nad Dylikiem żądali wydania pieniędzy, których miejsce tenże wskazał. Bandyci zrabowawszy 2500 rubli, 1500 marek i nowe buty — zbiegli.

— **Łowicki Związek pomocy dla wojska.** We środę, dnia 15 stycznia w Sali Stowarzyszenia Robotników Chrześc. w Łowiczu odbyło się zebranie, reprezentowane przez wszystkie niemal odłamy miejscowego społeczeństwa, przy udziale kilku włościan, w celu wytworzenia organizacji, któraby tutejszej załodze wojskowej, a także w miarę możliwości oddziałom w polu stojącym, a rekrutującym się z Łowickiego, dostarczała brakujących artykułów z odzieży, bielizny, obuwia i pożywienia, a także medykamenty i opał, których brak, z powodu niedostatecznego jeszcze funkcjonowania intendentury, oddziałom tym, szczególnie w porze zimowej, dotkliwie daje się odczuwać.

Wszyscy mówcy zaznaczyli zgodnie, że, skoro istnienie silnej i przejętej poświęceniem armji jest ręką niepodległego bytu państwowego, armję tę musi otoczyć społeczeństwo opieką i nie może pozwolić, ażeby żołnierz z zimna i niedostatecznego odżywiania się był narażony na choroby i poddawał się zniechęceniu.

Ostatecznie wyłoniono Komitet, który przez kooptację dobierze sobie członków z całego powiatu i utworzy „Łowicki Związek pomocy dla wojska“. Związek ten za pośrednictwem gminnych komisji skarbowych zajmie się zebraniem odpowiednich funduszy, uzyskanych w drodze nałożonego przez siebie podatku, zakupem i dostarczeniem niezbędnych przedmiotów dla żołnierzy miejscowej załogi, a także i Łowiczan, będących w polu.

Zebranie zagal i przewodniczył p. Dr. Twarowski, starosta Łowicki, które go też jednoogłośnie upoważniono do zorganizowania Związku.

Łowickie Tow. Wzajemnego Kredytu przyjmuje tymczasowo ofiary, które można wnosić na rachunek Związku.

Równocześnie uprasza się Uczestników zebrania, powołanych do Zarządu, o przybycie do sali Gimnazjum męskiego w niedzielę, o godzinie 5-ej po poł. na zebranie organizacyjne.

Komitet Organizacyjny.

— **Ujęcie złodziei** Od dłuższego już czasu mieszkańców Łowicza niepokoiła stale szajka miejscowych złodziei. Nie było wprost nocy, aby w mieście naszym kogoś nie skrzywdzono. Złodzieje zabierali, co im pod ręce wpadło: bieliznę, ubranie, żywność, krowy, kozy, kury. Niedawno wyprowadzono krowę p. Jancy, skradziono ubranie p.p. Beblocińskim, kury p.p. Łagowskim, świnie p. Jabłońskiemu i w nocy z soboty na niedzielę skradziono znowu krowę w Zielkowicach.

Tym razem jednak przedsięwzięcie złodziei udało się, ale tylko w połowie, bo uruchomiona szybko policja natrafiła na ślady prowadzące na Korabkę. Tam też odnaleziono skradzioną krowę, którą złodzieje zdążyli zabić, poćwiartować i zakopać w ziemię. — Z tego powodu w niedzielę w godzinach rannych aresztowano 7 osób: 5 mężczyzn i 2 kobiety i pod wzmocnioną eskortą miejscowej policji uzbrojonej w karabiny, aresztowanych odstawiono do komisariatu. Przed złodziejami wzięto na furze corpus delicti poćwiartowaną krowę. — Za aresztowanymi zaś podążało dużo widzów. Aresztowane żony złodziei poznały zakrwawione ubranie swych mężów.

Może więc teraz mienie nasze i inwentarz żywy będą pewniejsze.

— **Upór rzeźników.** Od pewnego czasu miejscowi rzeźnicy, podburzani przez ludzi niespokojnych, okazywali niezadowolone z podatku od mięsa, opłacanego na rzecz kasy miejskiej. W tym względzie kilkakrotnie protestowali przed Magistratem, lecz protesty te nie odnosiły żadnego skutku, gdyż podatek ten, jako zatwierdzony przez Radę Miejską i wnieiony do budżetu — nie mógł być uchylony. Rzeźnicy (z małym wyjątkiem) chwycili się uporu i, pewnego razu mięso siłą zabrali z rzeźni, bez zapłaty należnego podatku. Magistrat następnym razem mięso w rzeźni przygotowane, zatrzymał przy pomocy policji, na co rzeźnicy odpowiedzieli zamknięciem w dniach 11 i 12 b. m. swych jatek, zostawiając nieprzygotowaną ludność bez mięsa.

W końcu, po bezskutecznych pertraktacjach z Magistratem, rzeźnicy ulegli i w dniu 13 b. m. zaległy podatek zapłacili i jatki otworzyli, odgrazając się, że za wygrane nie dadzą i dalej będą pieńnić się.

Dziwny ten nasz lud! Póki Niemcy przygniatali nas swą żelazną łapą, nikomu nawet nie śniło się o jakimś uporze i podatek od mięsa nie był uciążliwym dla rzeźników. Dziś zaś, nie chcemy słuchać swych polskich władz, czy dlatego, żeśmy przyzwyczaili się do słuchania cudzych rozkazów? W każdym razie postępowanie naszych rzeźników, nie można nazwać patriotycznym; w ten sposób nie odbudowuje się Polski, gdyż obecnie nie godzi się wprowadzać zamieszania i nieporządków; krzywdy, o ileby rzeźwiście miało miejsce, należy poszukiwać na właściwej drodze, bez samowoli i gwałtów. Przedewszystkiem jest niezrozumiałem, o co walczą rzeźnicy? Chyba nie w interesie konsumentów, na których zapewne spada podatek od mięsa.

— **Wykaz chorób zaraźliwych zwierząt domowych w pow. Łowickim** za czas od 1 do 8 stycznia r. b.

W mieście Łowiczu w II szwadronie II pułku ułanów, na 158 koni na zolży, pozostawało koni chorych 4, zachorowało 1, wyzdrowiało 5, pozostaje chorych 2; na zaraźliwe zapalenie płuc, na 158 koni pozostawało chorych koni 2 i, wyzdrowiało 2; na świerzb na 158 koni pozostawało chorych koni 5 i wyzdrowiało 5.

W wydziale gospodarczym powiatu, na 44 konie na świerzb pozostawało chorych koni 5, wyzdrowiało 2 i pozostaje chorych 1.

Na folwarku p. Mikuckiego na 6 koni na świerzb pozostawało i pozostaje chorych koni 6.

W gminie Nieborów, na stacji doświadczalnej Borek, na 2 konie zachoro-

wało na świerzbi koni 2 i pozostaje chorych 2.

W gminie Kominie we wsi Zabostowie-Małym na świerzbi pozostawało i pozostaje koni chorych 1.

W gminie Nieborów, we wsi Mysławowie p. F. Grabskiego, na 14 koni zachorowało na świerzbi koni 14 i pozostaje chorych 14.

Powiatowy Lekarz Weterynaryjny
St. Szczuka.

OFIARY.

Wskutek pojednania się w Sądzie Okręgowym Marcina Kozy z Tomaszem Sikięką, Marcin Kozka za pośrednictwem tegoż sądu złożył Mk. 40 na rzecz miejscowej ochronki dla dzieci bezdomnych.

Jankel Przysuski za niedozwolny przewóz nafty, za pośrednictwem dyżurnego zawiadowcy stacji złożył jako karę Mk. 15.

Otrzymane od panny Stefanji W. Mk. 10 fen. 50, na Kolo wpisów szkolnych składa Jan Bluhm Kwiatkowski.

Tydzień polityczny.

Naczelną Radą Ludową w Poznaniu mianowała generała Józefa Dowbór-Muśnickiego głównodowodzącym wojskami w Poznańskim i proklamowała przyłączenie Poznańskiego do Państwa Polskiego.

Minister sprawiedliwości polecił specjalnej komisji śledczej przeprowadzić ściśle dochodzenie śledcze w sprawie zburzenia Kalisza i ekscesów popełnionych tam przez wojska niemieckie w roku 1914.

Na konferencji Koalicji w dniu 13 b. m. rozważano sprawę interwencji wojskowej w Polsce, aby przeciwdziałać ruchowi bolszewickiemu. Postanowiono obsadzić linię Gdańsk-Toruń i Ameryka oświadczyła gotowość wysłania do Polski 2 dywizje. W tych dniach ma być zarządzone pobór przymusowy rocznika 1918 w powiatach zachodnich Królestwa Kongresowego.

Do Warszawy przybyła misja polityczna angielsko-amerykańska, która bada sprawę przyszłych granic Polski i jej dostępu do morza i w tym celu zbiera materiały dla użytku kongresu pokojowego.

Bolszewicy zajęli Orany, stację drogi żelaznej pomiędzy Wilnem a Grodnem i na tamtejszych gospodarzy nałożyli podatek po 200 rubli na każdego na potrzeby czerwonej armji. W wielu miejscach zarządzili także przymusowy pobór do wojska, w celu wysłania poborowych do swej armji wschodniej na Uralu.

W Radomiu socjaliści miejscowi napadli na odbywający się tam pochód narodowy i poczęli rwać sztandary z godami polskimi i deptać je. Gdy rzucili się na sztandar z wizerunkiem Matki Bożej, biorący udział w pochodzie wieśniacy popiechli na pomoc i rozpędzili napastników. Wkrótce po tem zajściu za pochodem postępował oddział wojska polskiego.

Po silnym przygotowaniu artyleryjskim oddziały gen. Rozwadowskiego wy-

parły ukraińców poza linię Skniłów—Skniłówek—Kozielniki. Oddziały gen. Zielińskiego zdobyły Lubień Wielki i Mały. W Poznańskim Niemców pobito w wielu punktach na głowę i zdobyto kilkuset jeńców, wiele amunicji i przyborów wojennych. W Poznaniu Niemcy chcieli spowodować olbrzymi katastrofalny wybuch i w tym celu w podziemiach „Kernwerku“ przygotowano wielkie zapasy nafty, benzyny, skrzynie z pancernymi minami i 200 beczek prochu. Zamiar ten udaremniono, winnych aresztowano.

Uroczyste zebranie się Rady narodowej, zapowiedzianej na 16 stycznia r. b., zostało odłożone z powodu reorganizacji rządu. Prezesem ministrów i ministrem spraw zagranicznych w nowym rządzie pozostanie Ignacy Paderewski.

Gen. Haller wylądował ze swą armją w Gdańsku w dniu 24 stycznia i niezwłocznie zajmie linię Gdańsk-Toruń. Koalicja zaopatrzy armję polską w amunicję i inne materiały wojenne oraz żywność.

M y ś l i.

Nie dość jest popularyzować wiedzę, lud musi zrozumieć mechanizm społeczny, w którego ruchach bierze udział, musi pojąć rozumowo skutki zlej wiary, nierzetelności, naturę pracy, zasobu, wymiany, stosunek obywatela do gminy i narodu, obowiązki i prawa człowieka.

* * *

Ma lud cały swe prawo należne do gospodarki społecznej i państwowej, ale lud uświadomiony, nie zaś lud wodzony na pasku przywódców, którzy mu się nieraz we własnym interesie na kierowników narzucają.

Suptński „Węsty społeczne“.

HUMOR i SATYRA.

Dlaczego?

— Dlaczego kogut ma zawsze tak ładnie ułożone piórka na swoim ogonie?—
pytała mała Janinka Zosi.

— Bo nosi zawsze przy sobie grzebień.

Co takiego?

Nauczyciel (dyktuje): Nieprzyjacieli wpadł do miasta i wyciął w pień mieszkańców, nie wyłączając i dzieci...

Zwraca się następnie do ucznia najwolniej piszącego i wola:

— Gapski masz już „dzieci“?

— Nie jeszcze...

— No to się spiesz, ośle jeden. Patrz, wszyscy twoi koledzy już mają...

KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę i niedzielę 18 i 19 stycznia odbędzie się przedstawienie w teatrze miejscowym:

I

(Natura)

II

W czepku urodzony.

farsa w 4-ach aktach z **Katy Dorsz** i **Viggo Larsen** w rolach głównych.

ROZKŁAD POCIĄGÓW.

Ochodzą do Warszawy

Z dworca wiedeńskiego

o godz. 12 min. 20 w południe przez Sochaczew.

o godz. 10 min. 40 wieczorem przez Skierniewice linią wiedeńską.

Z dworca kaliskiego

o godz. 3 min. — popołudniu

„ 8 „ 20 wieczorem

Przychodzą z Warszawy

na dworzec wiedeński

o godz. 10 min. 40 rano przez Skierniewice linią wiedeńską.

o godz. 5 min. 20 popołudniu przez Bednary linią kaliską.

na dworzec kaliski

o godz. 12 min. 05 w południe

„ 11 „ — wieczorem.

KURSY CEGLARSTWA w Warszawie

Organizowane przez Biuro Odbudowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Kursy rozpoczynają się dnia 3 lutego. Słuchacze, po ukończeniu kursu, otrzymują świadectwo majstrów i instruktorów ceglarskich. Wiadomości i zapisy przyjmuje Biuro Odbudowy ul. Kredytowa 9, VI piętro.

1293-3-1.

Majstrów Strycharskich potrzeba

do prowadzenia cegielni Stowarzyszeń Budowlanych na prowincji. Zgłoszenia pisemne lub osobiste, poparte świadectwami, przyjmuje Biuro Odbudowy w Warszawie, Kredytowa 9, IV piętro, pokój № 118.

1293-3-1.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Potrzebny pokój oddzielny z umeblowaniem i oświetleniem na Starym Rynku lub w pobliżu. Wiadomość w Seminarjum, Eismond

1289-1-1.

Zajęcia poszukuje inteligentny młody kupiec z wykształceniem w fachu budowlanym. Adresy proszę składać pod literami A. F. w Redakcji „Łowiczana“

1290-1-1.

Osoba z doskonałą praktyką języka **francuskiego i niemieckiego** poszukuje lekcji. Udziela również początków **angielskiego**. Zgłaszać się między 12-gą a 2-gą. Koński Targ № 12, Marya Rószkiewiczowa.

1295-1-1.

Oficer artylerji, rosjanin, po wydostaniu się z niemieckiej niewoli, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w pracy rolnej, lub domowej, choćby za stróża.

—0—

Pokój do wynajęcia z umeblowaniem, pościelą, elektrycznym oświetleniem i osobnym wejściem. Podrzeczna, dom Rosendorna, Pisarska.

1284-1-1